

**(II Romanista - P.Torri) Koszt: 24,7 mln euro. Wynagrodzenie: 7 mln euro brutto, nie licząc bonusów, które naturalnie nigdy nie doszły do skutku. Meczów oficjalnych Roy przez dwa lata i kawałek: 100. Występów: 32. W pierwszym składzie: 19. Rozegranych minut ogółem: 1585. Rozegranych meczów w pełnym wymiarze: 3 (Roma-Atalanta 3-3; Roma-Milan 2-1; Roma-Virtus Entella 4-0). Gole: 3, wszystkie w lidze. Ostatnie powołanie: 27 lipca (zapamiętajcie datę), ławka z Torino. Data wygaśnięcia kontraktu: 30 czerwca 2023. Kto to? Jesteśmy pewni, że odpowiedź jest jednomyślna i wyczerpująca: Javier Pastore.**

Argentyńczyk został sprowadzony przez pana Monchiego z PSG, gdzie szejk wciąż świętuje. Wszystko zakończyło się wszystkim, ale nie sukcesem. Jeśli się zechce, można powiedzieć nawet gorzej. Problem, życząc Argentyńczykowi powrotu do zdrowia i gry, może być noszony do 30 czerwca 2023 roku, ze wszystkimi konsekwencjami ekonomicznymi w bilansie i budżecie wynagrodzeń. Takich konsekwencji, z uwagi na sytuację rachunków Giallorossich, dobrze byłoby unikać. Nie jesteśmy tu by podważać jakość techniczną piłkarza, który, gdy czuł się dobrze (kilka lat temu), delektował ziemię Palermo i potem Paryża zagraniami, które my, ludzie... Tu w Rzymie, przeciwnie, pamiętamy go z kilku piątek i kilku innych świetnych zagrań, zagrań, które jednak można policzyć na palcach jednej ręki. Jednak od dawna, od zbyt dawna, tak nie jest. Po dwóch latach spędzonych bardziej w szpitalu niż na boisku, 11 sierpnia poddał się operacji w Barcelonie z nadzieją, że będzie mógł, wcześniej lub później, odpowiedzieć na wezwanie Fonseci. Trenera, ponadto, który gdy Argentyńczyk był w akceptowalnej kondycji, obdarzał go pewnym zaufaniem, wystawiając na boisko z pewną regularnością, zwłaszcza w okresie, w którym miał więcej kontuzjowanych niż dostępnych graczy.

Jednak Pastore jest wciąż niedostępny, znajduje się w fazie rehabilitacji, która wcześniej lub później pozwoli mu wrócić do treningów z kolegami. Kłopot w tym, że bardziej niż wcześniej Roma się obawia, zwłaszcza z uwagi na ostatnią przeszłość, która nie powoduje zbyt dużego wzrostu nadziei. Agent gracza, Marcelo Simonian, udzielił w ostatnich dniach wywiadu, w którym powiedział, że jest optymistą, jeśli chodzi o powrót swojego podopiecznego do gry: "*Pastore przechodzi rehabilitację, czuje się bardzo dobrze, wkrótce wróci do dyspozycji*". Potem jednak, gdy zapytano go by określił owe "wkrótce", powiedział, że "*na koniec listopada, początek grudnia*". My liczymy owe "wkrótce" trochę inaczej. Tak samo Roma. Zatem? Zatem Giallorossi myślą o alternatywnych wyjściach, które mogą okazać się dobre dla poprawienia sytuacji ekonomicznej. Jest jasne, że w Trigorii jako pierwsi byliby szczęśliwi z powrotu Pastore do roli Pastore czyli gracza będącego w stanie robić różnicę, z talentem technicznym, jaki posiada niewielu na świecie. Nadzieja jest czymś właściwym, ale trzeba liczyć się z rzeczywistością tej chwili, która nie prowadzi do niepokonanego optymizmu. W sekretnych korytarzach Romy myślnano nawet ostatnio o stracie kapitałowej, oferując Argentyńczykowi odprawę, aby rozwiązać problem, którego nikt się nie wyrzeka, w tym sam gracz, który na pewno nie przeżywa od dawna dobrze tej sytuacji. Taka pozostaje na ten moment idea. I myśli się ewentualnie o alternatywie.

Alternatywie, którą jest jednostronne rozwiązanie kontraktu, który wiąże Pastore z Romą do 30 czerwca 2023 roku. Jak określa artykuł 117 norm organizacyjnych federacji piłkarskiej. Czyli: wśród przypadków, w których można prosić o jednostronne rozwiązanie kontraktu Kolegium Sędziowskie Federacji Piłkarskiej jest przewidziany też ten, gdzie piłkarz, z powodu choroby lub kontuzji, nie jest do dyspozycji zespołu przez sześć kolejnych miesięcy. To wybór trudny do podjęcia, ale który Roma może wprowadzić w praktykę, jeśli Argentyńczyk będzie miał kolejne problemy fizyczne, które nie pozwolą mu stawić się do dyspozycji trenera. Ostatnie powołanie Pastore, jak powiedziano, jest datowane na 27 lipca, od tej daty 180 dni minie 27 stycznia. Jako alternatywną datę można przyjąć 11 sierpnia, dzień, w którym poddał się operacji w Barcelonie (180 dni 11 lutego).

Autor: abruzzo